

D.N.L. 02.351/2005.

Warszawa, dnia 29.04 2005 r.

W Pan Piotr Dmochowski  
C/o Elżbieta i Wojciech Nalewajek  
Ul. Jana Pawła 61 m.71  
Warszawa

Szanowny Panie,

Bardzo dziękuję za Pana wizytę w Zachęcie i zapoznanie nas z częścią rysunkowej spuścizny Zdzisława Beksińskiego w Pana posiadaniu. Jest to bardzo ciekawa cenna kolekcja ze względu na obecność rysunków z różnych, zaczynając od wczesnego – okresów twórczości artysty a także dlatego, że znajdują się w niej rysunki o różnym charakterze: „skończone”, szkice pomysłów wykorzystywanych następnie w obrazach i „winiety”. Kolekcja na pewno warta jest pokazania. Jednak przed Zachętą stoją tak wielkie plany i tyle oczekiwań ze strony artystów i kuratorów wystaw czekających w kolejce, że nie widzę w dającej się przewidzieć przyszłości miejsca na wystawę rysunków Beksińskiego tutaj. Jeszcze raz dziękuję Panu za propozycję i trud zapoznania nas z kolekcją.

Łączę wyrazy szacunku

  
Agnieszka Morawińska  
Dyrektor

‘W mych probach popularyzacji Beksinskiego natknelem sie na nowa przeszkode. Od upadku komuny polski establishment kulturalny tak pragnie sie zbliczyc do Zachodu ze imituje go we wszystkim. Totez nowi decydenci kulturalni, tacy jak ta osoba zaczeli odzegnywac sie nie tylko od Beksinskiego, ale nawet od takich gigantow jak Jacek Malczewski czy Stanislaw Wyspanski uwazajac ze jest to sztuka przestarzala, do ktorej nie warto wracac bo sa rzeczy nowsze i ciekawsze, jak na przyklad literki Opalki czy sznurek z wieszaka na nim sztuczna szczeka Balki.)